

MARIA SCHABOWSKA

Słownictwo i frazeologia recenzji teatralnych zamieszczonych w „Czasie” (1890—1895)

JĘZYKOWE SPOSOBY OCENY GRY AKTORSKIEJ

Recenzja w postaci krótkiej informacji, zamieszczonej w prasie codziennej, należy do wypowiedzi mieszczącej się „na najniższym poziomie działań krytycznych”¹, w której dominujące znaczenie mają czynniki reklamowe. W interesujących nas rocznikach „Czasu” na stronie drugiej lub trzeciej, w dziale zatytułowanym „Ruch umysłowy i artystyczny”, podawano krótkie sprawozdania z przedstawiień teatralnych. Treść ich zawierała przede wszystkim informacje o aktorach i ich grze, w mniejszym stopniu informowano czytelników o samej sztuce teatralnej. Tej poświęcano więcej uwagi szczególnie, gdy był to utwór sceniczny grany po raz pierwszy. Wówczas, w obszernym felietonie, zatytułowanym „Z teatru”, umieszczonym na pierwszej stronie gazety, krytyk, podpisujący się inicjałami K.E. /Kazimierz Ehrenberg/, „rozprawiał się” z treścią i ideą sztuki. Była to wypowiedź inna niż krótka informacja kronikarska. Rozważano w niej wartości moralne i etyczne dzieła, zastanawiano się nad odbiorem sztuki przez społeczność teatralną, inaczej, była to wypowiedź wielofunkcyjna, w której winna być zawarta według Słowińskiego funkcja poznawczo-oceniająca, postulatywna, operacyjna /uczestnictwo w grze społecznej/ oraz metakrytyczna /przekaz słowny o innym przekazie/².

Język tych felietonów teatralnych jest bardziej zróżnicowany niż krótkie informacje na ten sam temat pomieszczone wewnątrz gazety. Dominuje w nich słownictwo ekspresywne, determinujące obecność leksyki semantycznie mało precyzyjnej, ogólnej:

Adolf Willbrandt, autor mało u nas znany, swoją *Arrią i Messaliną*, wybił się ponad zwykły poziom i /.../ trzeba mu przyznać wiele dodatkich zalet, tak pod względem formy estetycznej, barwnego i wyrazistego języka, jak i świetnie naszkicowanych charakterów /1890, 52, 2/.

W tych felietonach także były partie poświęcone grze aktorów i pod względem kompozycji nie różniły się one zbyt od krótkiej informacji zawartej w dziale "Ruch umysłowy i artystyczny". Może ze względu na szczupłość miejsca, przeznaczanego na tego rodzaju wiadomości, może ze względu na charakter tych doniesień /konieczność szybkiego przekazu/ teksty informujące o odbytych przedstawieniach charakteryzują się schematami składniowymi, powtarzają się wyrazy i konstrukcje, język tych recenzji nosi znamiona rytualności, jednym słowem, mamy tu do czynienia z szablonem składniowo-stylistycznym. Realizuje się w tym języku jedynie funkcja poznawczo-oceniająca.

Konstytutywnym członem frazy, oznaczającej działanie aktora na scenie w czasie trwania spektaklu teatralnego jest czasownik grać. Członem obligatoryjnym, konotowanym przez ten czasownik, jest rzeczownik w bierniku rolę. Koniecznym z punktu widzenia informacji staje się człon podmiotowy wyrażony obligatoryjnie rzeczownikiem własnym. Ponieważ grać rolę oznacza jedynie obecność i działanie na scenie, konieczne jest dla uzupełnienia informacji określenie przydawkowe, nazywające postać realizowaną przez aktora w czasie gry na scenie. Tak więc w zdaniu komunikującym o fakcie scenicznym muszą wystąpić następujące człony:

Podmiot - orzeczenie - dopełnienie - przydawka
w następujących formach:

Subst. N.prop.N. ← Verbum ← Subst.Accus. ← Subst.N.
Prop.G. Subst.N.Prop.N = rzeczownik będący nazwą własną osobową w mianowniku, Verbum = grać, odegrać, grywać, Subst. accus. = rzeczownik w bierniku; rolę, postać, Subst. N.prop. G. = rzeczownik, będący nazwą własną bohatera, w dopełniaczu. Zmieniać się będą w tym zdaniu rzeczowniki własne: nazwisko aktora i nazwa bohatera scenicznego, zwrot grać rolę nie będzie ulegać zmianom, jedynie czasownik będzie zastępowany przez inne, ale będące synonimami kompletnymi lub kontekstowymi³.

W miejsce niedokonanego czasownika grać/rolę/ może wystąpić czasownik dokonany odegrać/rolę/ i nie wnosi on, poza wynikającą z budowy różnicą, żadnych istotnych zmian semantycznych⁴. Jako synonimiczne odpowiedniki czasownika podstawowego należy traktować takie, jak: odtworzyć rolę, postać, wywiązać się z roli, zadania. Sporadycznie występują w tej samej funkcji czasowniki: oddać rolę, wykonać scenę, wcielić się w rolę.

P.p. Ruszkowski i Śliwiński oddali poprawnie swe role /1890 23, 3/. Najważniejszą scenę wykonał bez zarzutu /1890 52, 2/. Z talentem i widocznym nakładem inteligencji wcieliła się poniekąd pani Siemaszko w rolę Ireny /1895, 235, 3/.

Czasowniki te w zamiarze autora wprowadzone jedynie dla uniknięcia powtórzeń nie różnią się wyraźnie sensem, lecz zabarwieniem, np. wcielić się w rolę 'grać z uczuciem' Lyons pisze: "Wiele osób z rozmysłem powstrzymuje się od powtarzania wyrazów w tej samej wypowiedzi". I te czynniki determinujące wybór synonimów nie muszą się odnosić do znaczenia, ale np. do stylistycznej akceptowalności⁵.

Związek grać rolę na tle kontekstu tworzy zestawienie słowotwórcze. Poza tym kontekstem łączliwość czasownika grać jest bogata, np.: grać 'wydobywać melodię', grać na instrumencie, grać w orkiestrze, grać w teatrze, grać w karty, grać w filmie.

Związek grać rolę przeniesiony ze słownictwa teatralnego do ogólnego nabiera cech frazeologizmu, leksykalizuje się i w użyciu staje się składnikiem nieciągłym⁶, np.: grać ważną rolę w życiu, grać komedię 'kłamać'.

Czasownik odegrać ma węższy zakres łączliwości, a to ze względu na jego dokonaność. Konotuje on rzeczownik, który jest obiektem w całości ogarniętym przez czynność trwającą w wyznaczonym i ograniczonym czasie: odegrać rolę, odegrać utwór. Współcześnie czasownik ten w użyciu obok neutralnego znaczenia uwydatnia dodatkowe semy: 'grać rolę bez udziału uczucia, nie przejmując się rolą, z obowiązku'.

Czasownik odtworzyć /rolę/ 'oddać coś wiernie' /.../ na scenie, w filmie /SJP/ tworzy z poprzednimi grupę synonimiczną.

Nieco inaczej rysuje się znaczenie czasownika wywiązać się /z roli/. Wywiązać się 'wykonać coś jak należy, sprostać czemuś' konotuje formę dopełniacza z przyimkiem, w funkcji pozostaje określeniem, jak poprzednie, czynności grania na scenie. Istota zmienionego sensu tego czasownika uwydatnia się na tle kontekstu. Występuje on bowiem w zdaniach, które mniej entuzjastycznie oceniają grę aktorów, być może, są nawet krytyczne:

z tego zadania wywiązała się wcale odpowiednio /1890 16,3/

Można odczytać sens tego czasownika jako swoistego rodzaju eufemizm, co na tle stosunków towarzyskich Krakowa i życia kulturalnego w tym czasie wydaje się uzasadnione. Autor w sposób świadomy wybiera spośród innych ten czasownik, wiedząc, że zostanie on odebrany przez czytelnika w identyczny sposób, tzn. z ukrytym sensem negatywnym⁷. W sytuacji komunikatywnej podobne jednostki funkcjonują jako *sui generis* subkody semantyczne, ograniczone środowiskowo.

Mimo iż związki syntaktyczne: grać, grywać, odegrać rolę nie mają na tle kontekstu charakteru idiomatycznego,

nie są w omawianych tekstach frazeologizmami, ze względu na stałą ich powtarzalność w tych samych miejscach w zdaniu ulegają jak frazeologizmy tym samym przeobrażeniom: derywacji, redukcji, transformacji i wymianie komponentów. Wszystkie te przeobrażenia nie wpływają na zmianę podstawowego znaczenia zwrotu syntaktycznego.

Derywacja wyraża się zmianą postaci słowotwórczej czasownika: Rolę Dziurdziulińskiej grała z wielką fantazyą /1890 230, 3/, Pan Solski przepysznie grał niemą rolę Leona /1893 8, 2/, grywa rolę /.../ bez zarzutu i z wielkim artystycznym poczuciem /1895 183, 1/, //rolę// odegrała panna Truskawska, a odegrała ją wybornie /1895 59, 3/.

Iteratiwum grywać odnosi się do aktualnie granej roli i wszystkich poprzednich.

Wymiana komponentu polega w analizowanych zdaniach na zastąpieniu obligatoryjnego czasownika grać innym o takim samym lub podobnym znaczeniu:

P. Skalski wybornie odtworzył rolę błazna /1890 186, 3/, p. Przybyłowicz wesoło i charakterystycznie odtworzył postać zubożonego mieszczucha /1895, 225, 3/, Pani Wolska rolę uczciwych i zacnych matek odtworza zawsze serdecznie /1890, 47, 2/, Trudną rolę Messaliny, odtworzyła pani Żelazowska i wywiązała się z niej dobrze /1890, 52, 2/, wszyscy wywiązali się ze swoich ról bez zarzutu /1895, 43, 1/, z tego zadania wywiązała się wcale odpowiednio /1890, 16, 3/, P. Lubicz dzielnie się wywiązał z roli Théveneta /1890, 109, 3/ Pani Wolska wywiązuje się z trudnego zadania starannie /1895 69, 1/.

Wymianie podlega także człon dopełnieniowy: odtworzyć rolę - odtworzyć postać, wywiązać się z roli - wywiązać się z zadania. Mimo że znaczenie słownikowe par: rola - postać, rola - zadanie są odległe, kontekst te znaczenia czyni identycznymi. Wywiązać się z zadania jest frazeologizmem, który służy do derywowania przez wymianę komponentu zadania na komponent rolę związku syntaktycznego wywiązać się z roli, przydając mu własne semy.

Redukcja elementu wyrazowego polega w analizowanych zdaniach na elipsie, czyli "zamierzonym przez mówiącego przemilczeniu"⁸. Wielokrotnie użyty czasownik grać z obligatoryjnym biernikiem role i obligatoryjnie konotowaną przez biernik rzeczownikowy przydawką dopełniaczkową wyrażoną rzeczownikiem własnym: grać role X-a sprzyja elipsie. "Istnienie elipsy możliwe jest dzięki istnieniu schematów, schematy zaś oparte na związkach konotacyjnych"⁹. W analizowanych zdaniach elipsie ulega rzeczownik role. Wartość informacyjna wypowiedzi nie zmienia się, można natomiast zauważyć, iż wskutek skrócenia wypowiedzi tekst nabiera cech ekspresywnych, jest bardziej żywy. Można by tę elipsę nazwać metonimią niepoetycką, zbudowaną na związku przyległości sensów, zbliżającą konstrukcję do języka mówionego, co czyni ten zabieg z punktu widzenia zamierzeń autora pożądanym i skutecznym.

grał go //Chamoisela// wybornie /1890, 23, 2/, Pawłowskiego slicznie grał p. Zboiński i wydobywał chwilami szczerą tragiczność z tej roli głównej /1895, 10, 1/, Lichwiarza grał znakomicie p. Sołeki /1895, 10, 1/, pani Modrzejewska gra Violę z takim wdziękiem, z taką szlachetnością, z taką poezją, gra ją tak wesoło i tak czule /1895, 137, 3/, Pani Kasprowiczowa z humorem odegrała starą pannę /1890, 186, 3/, koncertowo odtworzył Antka parobczaka /1890, 34, 3/.

Znacznie większy stopień redukcji elementów zdaniotwórczych może wystąpić w jednorodnej tematycznie wypowiedzi. Informacje, których brak w zdaniu podstawowym, zawiera kontekst. W interesujących nas konstrukcjach elipsie ulega nie tylko biernik role, ale i przydawką dopełniaczkową, wyrażoną rzeczownikiem własnym. Ten typ elipsy kontekstowej wpływa na zmianę informacji. Na plan pierwszy wysuwa się tu określenie jakości gry, zawarte w członie okolicznikowym. Dla czytelnika, który był widzem spektaklu, jest to informacja najważniejsza, sztukę i obsadę może poznać z afisza czy programu. Stąd też informacje zawarte w grupie okolicznikowej stanowią istotne, oczekiwane przez czytelnika novum:

Panna Zawadzka grała bardzo starannie /1895, 29, 2/,
P. Sobieśław grał z taką śliczną werwą /1895, 79, 2/.

Oceny gry aktorskiej zamieszczone w zdaniach sprawozdania odgrywają wobec czytelnika "rolę eita umieszczonego w kanale komunikacyjnym /.../ selekcyjnego i przetwarzającego informacje"¹⁰. W interesujących nas tekstach będą to właśnie wszystkie elementy grupy okolicznikowej. Są czasem entuzjastyczne, wówczas grupa okolicznikowa rozbudowana jest szeregowo:

Pani Modrzejewska grała Violę z takim wdziękiem, z taką szlachetnością, z taką poezją, gra ją tak wesoło, tak czule /1895, 137, 3/

czasem zaś składa się z jednego przysłówka:

P. Soleki przepysznie grał rolę Leona /1893, 8, 2/.

Niezależnie od konstrukcji zdania, zawierającego wszystkie obligatoryjne człony lub pozbawionego ich, uwaga czytelnika skupia się na grupie okolicznikowej, w niej bowiem zawiera się ocena gry aktorskiej, będąca najistotniejszą informacją tych schematycznych wypowiedzeń:

przeważnie jednak grał pięknie rolę Werena /1893, 8, 2/, Pawiłowski ślicznie grał p. Zboiński /1895, 10, 1/, Lichwiarza grał znakomicie p. Soleki /1895, 10, 1/, p. Skalski wybornie odtworzył rolę błazna /1890, 186, 3/, P.p. Ruskowski i Słowiński oddali poprawnie swe role /1890, 23, 3/, Pani Wolska rolę uczciwych i zacnych matek odtwarza zawsze serdecznie /1890, 47, 2/. Koncertowo odtworzył Antka parobczaka /1890, 34, 3/.

Przysłówki: pięknie, ślicznie, znakomicie, wybornie, przepysznie, koncertowo tworzą ciąg określeń o zdecydowanie dodatniej wartości. Są ustopniowane według wzrastającej intensywności aż do hiperboli, właściwej stylowi konwersacyjnemu¹¹. Nieostrość semantyczna tych określeń: grać wybornie, pięknie, ślicznie itd. powoduje frazeologizację tych połączeń /grać + przysłówek wyrażający cechę dodatnią/.

Z przeglądu tekstów widać wyraźnie, iż inwentarz przysłówkowy jest ilościowo ograniczony /liczne powtórzenia/.

Intensyfikacja cechy następuje wówczas, gdy przysłówkowi sposobu towarzyszy ogólny przysówek stopnia bardzo:

Panna Zawadzka grała bardzo starannie /1895, 137, 1/, grała trudne sceny bardzo sympatycznie /1895, 18, 3/.

Niekiedy przysłówki sposobu nie pełnią w tekście funkcji intensyfikatora. Konotowane są one przez czasownik wywiązać się, który w stosunku do czasownika grać jest synonimem kontekstowym, ale zapowiada pojawienie się przysłówka sposobu, nie nacechowanego dodatnio. Jest to, zdaje się, umowny sposób stwierdzenia w ogóle gry aktorskiej, gdy krytyk niewiele może powiedzieć o sposobie realizowania roli przez aktora. Kontekstowa wartość tych przysłówków nie odpowiada w pełni ich wartości słownikowej:

Artysta wywiązuje się //z roli// pracowicie i sumiennie /1895, 41, 4/, z tego zadania wywiązała się wcale odpowiednio /1890, 16, 3/, Pan Lubicz dzielnie się wywiązał z roli Theveneta /1890, 109, 3/.

Przysłówki: pracowicie, sumiennie, dzielnie, odpowiednio, a także: dobrze, starannie, poprawnie, sympatycznie, mimo ich wartości słownikowej zdecydowanie dodatniej, na tle kontekstu brzmią zaledwie jako ocena dostateczna.

W funkcji okolicznika sposobu może wystąpić także rzeczownik z przyimkiem, często uzupełniony określeniami przymiotnikowymi. Wartość informacyjna tych określeń odpowiada wartości przysłówków i niejednokrotnie pełnią one funkcję neutralną, odnoszącą się do zachowania się aktora na scenie:

p. Przybyłowicz wesoło i charakterystycznie odtworzył postać zubożonego mieszczucha /1895, 225, 3/, Pani Kaspro-wiczowa z humorem odegrała starą pannę /1890, 186, 3/, P. Skalski i p. Kaspro-wiczowa grali z werwą i życiem /1890, 48, 1/, grał z wielką naturalnością /1890, 34, 3/, grał z miarą, bez żadnych wysilen /1890, 52, 2/, P. Rygier grał z wielką inteligencją /1895, 43, 1/, z dobrem zacięciem gra p. Wójcicka /1895, 29, 2/.

Z określeń tych wynika, że w okresie, z których pochodzą teksty recenzji, preferowano taki sposób gry aktorskiej, w której działania fizyczne, ruch, gest, a także wierność zachowań aktora wobec tekstu były traktowane jako właściwy sposób realizacji roli.

Wszelkie działania wynikające nie z samej roli, ale z inwencji aktora traktowane były jako wyraz większego talentu i znajdowały odbicie w bardziej zróżnicowanych określeniach:

rolę Dziurdziulińskiej grała z wielką fantazyą /1890, 230, 3/ z finezyą sięgającą w głąb duszy swej kreacji grała pani Siennicka /1895, 235, 3/, P. Sobiesław grał z taką śliczną werwą /1895, 79, 2/.

Najwyższe uznanie dla gry aktorskiej wyraża się szeregowym ciągiem określeń:

Pani Modrzejewska gra Violę z takim wdziękiem, z taką szlachetnością, z taką poezją, gra ją tak wesoło i tak czule /1895, 137, 3/.

W określeniach tych spostrzec można nawet pewną nieśpójność semantyczną /z poezją i wesoło/, ale czytelnik odbiera ich treść jako sumę dodatnich ocen. Niektóre z wymienionych członów oceniających mogą być dla czytelnika współczesnego niejasne, np. grać z zacięciem. Słownik języka polskiego objaśnia rzeczownik zacięcie jako werwa, zapal swada i kwalifikuje go do odmiany potocznej. Słownik frazeologiczny objaśnia zacięcie jako swadę, żyłkę, uzdolnienie do czego, żyłkę artystyczną. Zacięcie należy rozumieć w tekście jako talent aktorski: grać z zacięciem = grać z talentem. Zaskakuje także czytelnika połączenie przymiotnika śliczna z rzeczownikiem werwa. Słownik frazeologiczny przydaje rzeczownikowi werwa określenia: błyskotliwa, młodzieńcza, ogromna, osobista, niezwykła, szalona, a więc znamionujące intensywność lub przynależność /młodzieńcza, osobista/. Brak w tych połączeniach określeń jakościowych. Człon

określający /grać/ z finezya, sięgająca w głąb duszy swej kreacyi jest nadmiernie rozbudowany i niespójny semantycznie: dusza kreacji i głąb duszy kreacji.

Transformacja wypowiedzień dotyczy przede wszystkim orzeczenia z dopełnieniem: grać rolę, które w interesujących nas tekstach brzmi: być jakimś w odgrywanej roli. W związku z tym interesujące nas określenia jakości i sposobu gry przesuwają się do członu nominalnego orzeczenia imiennego, a schemat zdaniowy wygląda następująco: X był jakimś w roli Y-a.

Pani Wolska w roli matki i p. Feliksiewicz w roli księdza byli zupełnie poprawni /1893, 8, 2/.

Synonimiczną grupę do wyrażenia w roli Y-a jest wyrażenie z modulantem /partykułą/ wprowadzającą jako Y:

Jako Sydonia Gerbault była znakomitą /1890, 23, 2/.

Grupy w roli Y-a i jako Y pełnią teraz funkcję określeń predykatywnych: gdy grała matkę, była poprawna // w roli matki, jako matka była poprawna.

Konstrukcje z partykułą wprowadzającą występują w tekście częściej:

Pani Hoffmanowa, jako pani Noirel, była znakomitą /1890, 23, 2/, Pan Sobiesław jako książę bardzo poprawny /1895, 18, 5/, p. Trapezo miła jest jako "nasza naiwna" /1895, 29, 2/, za to p. Siemaszko jako Maréchal był przepyszny /1895, 18, 3/.

Transformacja może wyrazić się redukcją elementu w roli i jako, co prowadzi do powstania schematu: X był jakimś Y-em:

Niezlą Flora była pani Senowska /1895, 18, 5/, P. Trapezówna była czarującą Zuzią /1895, 104, 4/, p. Lubicz jest wcale dobrym Figarem /1890, 16, 3/, Lekkim i konwersacyjnym amantem /.../ jest p. Sobiesław /1895, 183, 1/. Bardzo dobrym Nieśmiałowskim był p. Solski /1890, 230, 3/.

Według tego schematu utworzone jest zdanie:

P. Lubicz był dobrym przedstawicielem hrabiego de Pontguibaud /1890, 23, 3/.

W zdaniu tym rzeczownik przedstawiciel /trochę niejasny semantycznie/ może być rozumiany jako odtwórca, ten, kto gra, przedstawia, odtwarza role, a więc przedstawiciel.

W omawianej konstrukcji przy sprzyjającym kontekście może też dojść do elipsy członu nazywającego bohatera scenicznego. W takim wypadku informacja pozornie będzie dotyczyć cech aktora, nie jego gry, w czasie grania spektaklu:

P. Lubicz /.../ był wybornym /1890, 16, 3/, Była elegancka i sympatyczna /1890, 2, 3/, Skończenie doskonałym był p. Sliwicki, zachwycająca p. Trapszówna /1895, 235, 3/, Był przede wszystkim naturalnym /1890, 109, 3/, p. Myszkowski był zabawny /1890, 186, 3/, Panie Siemaszkowa /.../ i Wolska są bardzo dobre /1895, 29, 2/, jest rzeczywiście w niektórych scenach niemało zabawna /1895, 69, 2/.

W konstrukcjach być jakimś w roli określenia przymiotnikowe można uszeregować podobnie jak i przysłówkowe, tym bardziej, że są to określenia niekiedy identyczne: Wyborny - wyborne, znakomity - znakomicie, dobry - dobrze, sympatyczny - sympatycznie, przepyszny - przepysznie.

Są więc tu przymiotniki jakościowe mieszczące się w polu bardzo dobry: wyborny, czarujący, doskonały, znakomity, przepyszny, zachwycający. Imiesłowy są zadjektywizowane. W polu semantycznym poprawny mieszczą się przymiotniki: niezły, zupełnie poprawny, dobry, bardzo poprawny /łącznie z przysłówkami/. W polu zachowania się aktora na scenie występują określenia pozornie bez zabarwienia: elegancki, sympatyczny, miły, zabawny, niemało zabawny, nieporównanie komiczny /wraz z przysłówkami/.

Do rzadszych konstrukcji w zdaniach oceniających grę aktorów należą takie, w których funkcję predykatywną pełnią związki frazeologiczne. W takim związku zawarte są informacje nie tylko stwierdzające czynność grania, ale także, a

może przede wszystkim, określające jakość gry. W takim związku sąd autora nie jest wyrażony eksplicite, mieści się niejako w ukrytym sensie frazeologizmu. Autor nie ma możliwości czasu lub nie chce wyraźnie wydać opinii:

Pani Radwan i pani Skalska pod względem épiawu wyszły obronną ręką /1890, 186, 3/, Pan Żelazowski, jako Marcus, stanął na wysokości swego zadania /1890, 52, 2/, P.p. Siemaszko i Węgrzyn zasługują na pełne uznanie /1895, 104, 4/, Pani Zimajer, rolę Dyonizy de Flavigny w wodewilu Nitouche może zaliczyć stanowczo do najlepszych w swoim repertuarze /1890, 184, 3/, W Panu Geldhabe popis miał p. Siemaszko /1895, 18, 5/, P.p. Olszewski, Mielewski i Ordyński /.../ rokuja coraz lepsze nadzieje /1895, 183, 1/.

Amplifikacja niektórych frazeologizmów komponentami luźnymi /swego, pełne, coraz lepsze/ z jednej strony uzupełnia treść niebogatych semantycznie związków, z drugiej zaś służy do włączania treści frazeologizmów w tok zdania.

W poniższym zdaniu frazeologizm informuje obiektywnie ale jakoby niezgodnie z odczuciem autora:

p. Szobert w roli pułkownika podobał się niezawodnie, skoro zbierał oklaski /1895, 18, 5/.

Wszzechwiedzący autor tym razem pozostawił ocenę widzom i czytelnikom.

Niektóre z użytych związków frazeologicznych mają nieznaczny stopień scalenia i jako frazeologizmy funkcjonują tylko w tekstach recenzji:

Panna Trapezo odnalazła w sobie przedziwne dramatyczne akcenty /1895, 50, 1/, Pani Hoffmanowa obdarzyła nas znowu nieporównaną kreacją /1895, 59, 3/, P. Ruskowski rolę fabrykanta pierników wyprowadził na pierwszy plan /1890, 23, 2/.

Tego typu konstrukcje analityczne rzadko występują w omawianych tekstach. Najczęściej, jak wynika to z przeglądu, wypowiedzi te realizują się w szablonach syntaktyczno-leksykalnych. Styl publicystyczny w przeszłości i obecnie sprzyja powstawaniu struktur skonwencjonalizowanych. Różnice między tekstami wynikały i wynikają z odrębności tematy-

cznej, która determinuje formę językową. Mimo schematyczności omawianych tekstów realizują one w sposób należyty funkcję komunikatywną w przeciwieństwie do współczesnych tekstów tego typu, a szablony składniowe i stylistyczne "są związkami wyrazowymi zasadniczo poprawnymi i dzięki temu, że stanowią gotowe formuły, przydatnymi i wygodnymi"¹².

PRZYPISY

¹Janusz Sławiński, *Funkcje krytyki literackiej. Z teorii i historii literatury*, Wrocław - Warszawa - Kraków 1963, s. 285.

²Janusz Sławiński, *op. cit.*, s. 284.

³John Lyons, *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 1975, s. 490.

⁴Andrzej Maria Lewicki, *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*, Katowice 1976, s. 58.

⁵John Lyons, *op. cit.*, s. 492.

⁶Andrzej Maria Lewicki, *op. cit.*, s. 32.

⁷Marek Ziółkowski, *O socjologicznym podejściu do języka. Zagadnienia socjo- i psycholingwistyki*, Wrocław 1980, s. 143.

⁸Maria Zarębina, *Elipsa a konotacja*. *Biuletyn PTJ XXV*, 1967, s. 105.

⁹Maria Zarębina, *op. cit.*, s. 120.

¹⁰Janusz Sławiński, *op. cit.*, s. 286.

¹¹Elżbieta Janus, *Wykładniki intensywności cechy /na materiale polskim i rosyjskim/*, Wrocław 1981, s. 18.

¹²Halina Kurkowska i Stanisław Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 1959, s. 302.